

Błędy Zachodu

Nieumiejętność dostosowania metodologii prowadzenia badań przez zachodni wywiad do zmian w komunistycznej polityce i strategii w latach 1957-60 oraz wprowadzenia dezinformacji według schematu „słabości i ewolucji” w konsekwencji przełożyło się na utratę przez zachodnie służby specjalne zdolności precyzyjnej i trafnej oceny sytuacji w świecie komunistycznym. Co więcej, stały się one motorem przyczyniającym się do dalszego rozpowszechniania propagandy i dezinformacji, którą władze komunistyczne karmiły Zachód. Ponieważ zachodniemu wywiadowi nie udało się właściwie odczytać ostrzeżeń o mobilizacji potencjału służb całego Bloku oraz o technikach i schematach dezinformacji, nie dziwi fakt, że tym bardziej zachodni dyplomaci, naukowcy i dziennikarze także przeoczyli to, że komunistyczne media prezentują zafalszowany obraz rzeczywistości i w większości wzięli za dobrą monetę informacje „ujawnione” im przez oficjeli partyjnych w nieoficjalnych czy wręcz prywatnych rozmowach.

Przyjęcie nowej formy dezinformacji począwszy od roku 1958 było niewątpliwie totalne i natychmiastowe. Przynajmniej do 1961 roku wśród poważnych badaczy stosunków zagranicznych w świecie komunistycznym istniały dwie szkoły myśli. Mianowi-

cie, można było wyróżnić tych, którzy na podstawie długoletniego doświadczenia, świadomości komunistycznej dwulicowości i tendencji do fałszowania faktów oraz podświadomej nieufności wobec kontrolowanych przez komunistów „przecieków” rzekomo tajnych informacji, mieli sceptyczne podejście do prezentowania rozłamów czy rozbieżności wewnątrz komunistycznego Bloku. Ci przestrzegali przed bezkrytycznym przyjmowaniem wieści o konfliktach tego rodzaju i może nawet przed radością na ich wieść. Sceptycyzm wobec autentyczności chińsko-sowieckiego konfliktu był przy różnych okazjach wyrażany m.in. przez *W. A. Douglasa Jacksona, J. Burnhama, J. Lovestone’a, Natalie Grant, Suzanne Labin i Tibora Mende*. Na przykład Jackson napisał: *„W drugiej połowie 1959 roku i podczas 1960 w wyniku różnych opinii widocznych w wypowiedziach Pekinu i Moskwy, w wielu zachodnich stolicach zaczęło narastać przypuszczenie możliwego konfliktu pomiędzy dwoma potęgami. Chęć ujżenia takiego rozłamu pomiędzy Chińską Republiką Ludową a Związkiem Sowieckim jest wprawdzie uzasadniona, ale trzeba pamiętać, że może odwrócić uwagę Zachodu od spraw fundamentalnych, a skierować ją na mniej istotne oznaki rzekomego konfliktu, podczas gdy tak naprawdę rozłam w zasadniczych kwestiach de facto nie istnieje”*.¹

James Burnham w *National Review* wskazał na fakt, że chińsko-sowiecki konflikt wydaje się być ulubionym tematem rozmów komunistów, goszczących zachodnich przywódców, dziennikarzy podczas wizyt w Moskwie czy Pekinie. Burnhama zastanawiało czy opinie na temat rzekomego konfliktu chińsko-sowieckiego były *„celowym wprowadzaniem w błąd zachodnich oficerów przez komunistów, pobożnym życzeniem nie-komunistów, czy może połączeniem obu”*.²

Suzanne Labin przytoczyła w swej książce przykład uchodźcy z komunistycznych Chin, który twierdził, że chińsko-sowieckie

różnice wywodziły się z faktu istnienia podziału zadań pomiędzy ZSRR i Chinami.³

Tibor Mende, który był w tym czasie w Chinach, ostrzegał przeciwko wyolbrzymianiu znaczenia rozdźwięków i zauważył, że „*kiedykolwiek Chiny i Związek Sowiecki spotykają się, robią to nie tylko, by negocjować, ale także by wspólnie uzgodnić kierunek działania*”.⁴

Natalie Grant, często cytowana, doskonale znająca historię operacji „Trust”, poszła dalej sugerując, że „*dokładna analiza materiału rzekomo będącego podstawą do stwierdzenia, że istnieje poważny konflikt chińsko-sowiecki, pokazuje, że w rzeczywistości nie ma obiektywnych powodów, aby tak uważać (...) wszelkie wypowiedzi dotyczące istnienia rozłamu między Moskwą i Pekinem w zakresie polityki zagranicznej, wojny, pokoju, rewolucji, czy też podejścia do zagadnienia imperializmu są nieprawdziwe. Są po prostu owocem wyobraźni i bezpodstawnych spekulacji*”. Grant powiedziała również, że duża część mylnych informacji na temat chińsko-sowieckiej niezgody została spreparowana przez komunistów i „*przypominała o niemalże zapomnianej już epoce zdominowanej przez Instytut Stosunków w Rejonie Pacyfiku (‘Institute of Pacific Relations’)*”.⁵

Druga szkoła analityków stosowała w odniesieniu do nowej sytuacji *metodę Borkenau’a* i poświęciła wiele uwagi badaniu tego, co później zaczęto określać jako „symboliczne” lub „ezoteryczne” dowody na rozbieżności i dysputy doktrynalne pomiędzy różnymi członkami Bloku Komunistycznego, które zaczęły pojawiać się w reżimowej prasie począwszy od roku 1958.⁶ Niepewne, „ezoteryczne” dowody świadczące o chińsko-sowieckich różnicach wzmocniały rozmaite nieoficjalne wypowiedzi sowieckich i chińskich przywódców, takie jak krytyczne uwagi Chruszczowa na temat chińskich okręgów administracyjnych, którymi podzielił się z senatorem Hubertem Humphrey’em 1 grudnia

1958 roku, czy „szczerze wyznania” czynione przez Chou En-laia Edgarowi Snowowi jesienią 1960.⁷ Dalszego wsparcia dostarczyły nieoficjalne komentarze komunistycznych dostojników we Wschodniej Europie.⁸

Przez cały rok 1960 i znaczną część 1961, opinie na temat słuszności dowodów „symbolicznych” czy też „ezoterycznych” stale się zmieniały. Później zaś, podczas XXII Zjazdu KPZR w październiku 1962 roku, Chruszczow publicznie skrytykował przywództwo albańskiej partii komunistycznej i Czou En-lai, kierujący chińską delegacją wycofał się ze Zjazdu. Dialog sowiecko-albański przestał już być ezoteryczny, a stał się sprawą publiczną. W miarę toczenia się polemik pomiędzy sowieckimi, albańskimi i chińskimi przywódcami, na Zachód zaczęły docierać retrospektywne informacje na temat rzekomo odbywających się za zamkniętymi drzwiami debat i sporów podczas zjazdu rumuńskiej partii komunistycznej, mającego miejsce w Bukareszcie w czerwcu 1960 r. i w czasie zjazdu przedstawicielstw osiemdziesięciu jeden partii komunistycznych w Moskwie w listopadzie 1960 r. Najbardziej godne uwagi spośród powyższych przypadków ujawnienia tajnych informacji były te wspomniane w artykułach Edwarda Crankshaw’a w londyńskim *Observer* z dn. 12 i 19 lutego 1961 r. oraz z 6 i 20 maja 1962 r. W ich następstwie ukazały się w prasie oficjalne dokumenty i wypowiedzi przedstawicieli włoskiej, francuskiej, belgijskiej, polskiej i albańskiej partii komunistycznych. Materiał ten potwierdzi i wzmocnił treść artykułów Crankshaw’a.⁹

Do końca 1960 roku kombinacja nie do końca wiarygodnych dowodów, publicznych polemik pomiędzy przywódcami komunistycznymi i w dużym stopniu retrospektywnych dowodów frakcyjności podczas międzynarodowych zjazdów komunistycznych przeważała. Przyjmowanie do wiadomości istnienia rzeczywistych rozłamów w świecie komunistycznym stało się niemal po-

wszechne. Nieoficjalne i wątpliwej natury dowody pochodzące ze źródeł komunistycznych uznano za wiarygodne i trafne. A zatem podtrzymywana przydatność i skuteczność podstawowych założeń metodologii została wzmocniona, a ci którzy ją praktykowali – usprawiedliwieni i oczyszczeni z zarzutów o prowadzenie niemiarodajnych badań. Sceptycy zaś, których *metoda Borkenau'a* nie przekonywała, nie mieli wystarczającej siły przebicia. Niektórzy badacze natomiast zmienili poglądy. Tym zaś, którzy swoje wątpliwości podtrzymywali, brakowało solidnych dowodów, tak więc niezbyt mogli się ujawniać. Dlatego też, biorąc pod uwagę fakt, że wśród zachodnich badaczy, przynajmniej oficjalnie, nie było zbyt wielu oponentów metody, doszukiwanie się i analizowanie rzekomych konfliktów wewnątrz Bloku Komunistycznego było coraz powszechniejsze. Gwałtownie rosło zainteresowanie miarodajnością i przydatnością analiz wskazujących na postępujący rozłam w komunistycznym monolicie. Nowi badacze i studenci zagadnień, którzy dopiero zaczynali zgłębiać problematykę świata komunistycznego, nie mieli natomiast zbyt wielu szans i podstaw dla kwestionowania przyjętego sposobu prowadzenia analiz czy też ponownego prześledzenia zasad metodologii oraz sprawdzenia wiarygodności dowodów, na których była oparta.

Postępujący rozłam w świecie komunistycznym pod wieloma względami miał bardzo duży wpływ na świadomość Zachodu. Przede wszystkim takie domysły zaspokajały chęć zdobycia sensacyjnych wiadomości, wzbudzały także nadzieje na pewien zysk ekonomiczny, który mógł być jednym z następstw takiej sytuacji. Domniemany konflikt wewnątrz Bloku przywoływał też pamięć o odstępstwach i różnicach w ruchu komunistycznym, które miały miejsce w przeszłości. Ponadto, istnienie różnic doktrynalnych i spory pomiędzy reżimami komunistycznymi wskazywałyoby na to, że frakcyjność jest elementem tak w świecie ko-

munistycznym, jak i polityce zachodniej. Co więcej, sytuacja niezgody wewnątrz Bloku dawała Zachodowi podstawy do wnioskowania, że zostawiony samemu sobie świat komunistyczny niechybnie się rozpadnie, a co za tym idzie komunizm przestanie zagrażać światu. Rzekomy konflikt wzmacnia także opinie tych, którzy w oparciu o naukowe podstawy, odrzucają komunistyczne dogmaty, które stawiają sobie za cel stworzenie uniwersalnego i jednakowego dla wszystkich sposobu pojmowania historii i polityki. Nie dziwi zatem, że wszelkie informacje pochodzące ze źródeł komunistycznych, które stoją w sprzeczności z domniemanym konfliktem wewnątrz Bloku, a wskazywałyby albo mogłyby być interpretowane jako dowód na ścisłą współpracę pomiędzy Związkiem Sowieckim, Chinami, Rumunią i Jugosławią zwykle były lekceważone lub zwyczajnie ignorowane. To, co niezmiennie przykuwało uwagę, to wszelkie dowody mogące świadczyć o możliwej niezgodzie wewnątrz Bloku. Niestety, nieustanne koncentrowanie się na ich poszukiwaniu sprawiło, że Zachód zupełnie nie brał pod uwagę stosowanej przez komunistów celowej dezinformacji i coraz mniej czasu poświęcał badaniu komunistycznych źródeł i dowodów, z których oczekiwany rozłam miałby wynikać. Tak naprawdę przecież niemal wszystkie one przekazane były zachodnim władzom przez komunistycznych oficjeli za pośrednictwem prasy i służb specjalnych. Zupełnie nie wzięwszy pod uwagę takiej możliwości Zachód stopniowo coraz bardziej wpadał w pułapkę, która była na niego zastawiona.

Obecna sytuacja [przed 1984 r.] przypomina okres NEP-u, choć z jedną istotną różnicą. W latach dwudziestych dwudziestego wieku błędy Zachodu miały odniesienie jedynie do Rosji Sowieckiej. Obecnie błędy dotyczą całego komunistycznego świata. Dokładnie tu, gdzie Zachód powinien raczej dostrzec niezwykle ścisłą strategiczną współpracę, odrodzenie ideałów i siłę ide-

ologii, stabilizację potęgi i jedności wewnątrz reżimu, przywrócenie silnej kontroli ze strony Partii, paradoksalnie widział schyłek ideologii i ewolucję w kierunku systemu demokratycznego. Gdzie powinien widzieć nowe manewry komunizmu, widzi jego łagodzenie. Wola podpisywania nowych porozumień z Zachodem w celach taktycznych jest błędnie interpretowana jako dyktowana interesem narodowym, a nie jako krok w realizacji dalekosiężnych celów ideologicznych.

Były jeszcze dwie tendencje, które wywołały serię błędów Zachodu: skłonność do postrzegania krajów komunistycznych przez pryzmat zachowań typowych dla rządów państw narodowych, przeocząca lub nie doceniająca znaczenia czynnika ideologicznego w funkcjonowaniu systemów i stosunkach między nimi oraz myślenie życzeniowe.

Obie tendencje sprzyjają bezkrytycznemu akceptowaniu wszystkiego, co mówią oficjalne i nieoficjalne źródła komunistyczne, w szczególności w kwestii stosunków chińsko-sowieckich. Duża część literatury zachodniej na ten temat miesza historyczne dowody rywalizacji z czasów carów i cesarzy z kontrowersjami ciągnącymi się od lat dwudziestych do sześćdziesiątych XX wieku – wszystko w celu podkreślenia autentyczności aktualnych sporów bez wdawania się w poważniejsze studia nad różnymi czynnikami w różnych epokach. Zachód skupia się zawsze na podziałach, a nie na dowodach, niezbyt co prawda częstych, wskazujących na ciągłą współpracę sowiecko-chińską. Zachodni analitycy, zarówno pracujący dla rządów, jak i niezależni, zdają się bardziej zajmować przyszłymi stosunkami między światem komunistycznym, a niekomunistycznym, zamiast krytyczną analizą materiałów, na których opierają swoją interpretację wydarzeń.

Nacjonalizm był ważnym czynnikiem wpływającym na partie komunistyczne podczas ostatnich lat życia Stalina i w trakcie kry-

zysu po jego śmierci. W szczególności dało się to zauważyć w Jugosławii, Polsce, na Węgrzech i w Gruzji. Trzeba zdać sobie jednak sprawę, że odchylenie nacjonalistyczne w tym okresie było reakcją na odejście od leninowskich zasad internacjonalizmu. Po potępieniu praktyk Stalina i niezbędnych korektach z lat 1956-57, dotyczących w szczególności stosunków KPZR z innymi partiami komunistycznymi, podłoże do tych nacjonalistycznych tendencji stopniowo zniknęło. Od tej pory odczucia narodowe w odpowiednich populacjach były czynnikiem, z którym każda partia radziła sobie w inny, ustalony sposób, obliczony na stworzenie fałszywego obrazu niezależności partii komunistycznych. Jakie by nie były objawy, począwszy od lat 1957-60 różne odłamy narodowego komunizmu nie miały wpływu na funkcjonowanie reżimów w Chinach, Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji Dubčeka. Ich działania były konsekwentnie dyktowane ideologią leninowską i taktyką obliczoną na realizację długofalowych celów całego Bloku, którym interesy narodowe poszczególnych państw były podporządkowane.

Fundamentalnym błędem Zachodu było przeoczenie przyjęcia przez Blok Komunistyczny *nowej dalekosiężnej polityki* i nowego znaczenia, jakie nadano strategicznej *Dezinformacji*. Albo wcale nie brano jej pod uwagę, albo przyjmowano, że chodzi o wzorzec „*fasady i siły*”. Tymczasem począwszy od lat 1958-60 stosowano wzorzec „*słabości i ewolucji*”. *Dezinformacja* stała się przyczyną błędnych ocen świata komunistycznego, co z kolei było przyczyną błędnej polityki Zachodu. W rezultacie Obóz Komunistyczny miał systematycznie realizować swoją długofalową doktrynę przez ponad dwadzieścia lat.

Przypisy do Rozdziału 11

- ¹ W. A. Douglas Jackson, *The Russo-Chinese Borderlands* (Pogranicze rosyjsko-chińskie), New Jersey, 1962, Princeton, D. Van Nostrand, str. 95.
- ² *Bear and Dragon. What is the Relation between Moscow and Peking?* (Niedźwiedź i smok. Jakie są stosunki pomiędzy Moskwą a Pekinem?), dodatek do *National Review*, 5 listopada 1960 r.
- ³ Suzanne Labin, *The Anthill: The Human Condition in Communist China* (Mrowisko: warunki ludzkie w komunistycznych Chinach), London, 1960, Stevens and Sons Ltd., strony 419-420. Autorka cytuje dr Tang: „*Fakt, że we wszystkich kwestiach zasadniczych dla swojego przetrwania oba reżimy zawsze się zgadzają, pomaga zrozumieć, że ich niezgodność w kwestiach taktycznych wywodzi się z podziału zadań pomiędzy nimi. Na przykład, kiedy jeden z krajów wykona gwałtowny, agresywny ruch, drugi stara się odegrać rolę mediatora, tak aby uspokoić obawy Zachodu*”. Myślę, że można to porównać do działania po obu stronach barykady jednocześnie. Należy jednak pamiętać, że stosunkowo do niedawna sam Związek Sowiecki stał na straży polityki zagranicznej całego świata komunistycznego i dlatego w odpowiedzi na reakcje Zachodu, musiał nieco zmodyfikować swoją stanowczą i łagodną taktykę. W ostatnich latach [pisane w 1984 r.] jednak Chiny komunistyczne pojawiły się na scenie międzynarodowej jako partner, i od tego momenty, dwie potęgi działając razem, mogą jednocześnie prowadzić różną politykę – jedną z Moskwy a drugą z Pekinu. Daje to światu komunistycznemu ogromną przewagę i większą dezorientację na Zachodzie.
- ⁴ Tibor Mende, *China and Her Shadow* (Chiny i ich cień), London 1960, Thames and Hudson, strony: 162, 180-181: „*We współczesnym świecie, dzięki jego postępującemu rozwojowi, istnieją sposoby, które mogłyby o wiele bardziej dogłębnie zmienić obecną równowagę sił w świecie, niż brany pod uwagę rozłam pomiędzy dwiema komunistycznymi potęgami. Dlatego niewiele jest innych tematów, które budziłyby tak liczne emocje i wywoływałyby podobne spekulacje na podstawie zaledwie kilku*

wątpliwych dowodów. Biorąc pod uwagę, że początkowa fascynacja niezwykle zgodną współpracą pomiędzy Chinami a Związkiem Sowieckim sprawiała, że oznaki występowania nieporozumień między tymi państwami były niemal ignorowane, to teraz z kolei istnieje niebezpieczeństwo, że pod wpływem „tajemniczych” publikacji, waga i znaczenie istniejących rozdzwięków mogą być dalece przesadzone. (...) Zrozumiałe zainteresowanie Zachodu symptomami niezgody, w sposób nieunikniony prowadzi do powstania zniekształconego obrazu, w którym różnica poglądów jest wyolbrzymiana, kosztem dużo ważniejszego faktu istnienia wspólnych interesów. Mylne interpretowanie niewielkich konfliktów na osi Moskwa-Pekin jako symptomów rodzącego się głębokiego rozłamu, prawdopodobnie przez wiele jeszcze lat funkcjonować będzie jako niebezpieczne uproszczenie. Obraz Rosji zastraszonej przez nierozważne Chiny jest tylko namiastką spójnej zachodniej polityki w Azji. Żądzenie, że Zachód może wierzyć w istnienie klina niezgody w relacjach pomiędzy dwoma sprzymierzeńcami, jeszcze pewnie długo pozostanie popularne wśród badaczy komunizmu, choć de facto rzekome „ofiary” konfliktu starają się robić, co w ich mocy, by zbliżyć do siebie obie potęgi jeszcze bardziej. (...) Kiedykolwiek Chiny i Związek Sowiecki spotykają się, robią to nie tylko po to, by negocjować, ale także, by wspólnie uzgodnić kierunek działania”.

⁵ Dodatek do *National Review*, z 5 listopada, 1960 r.

⁶ Według *Diversity in International Communism* (Różnorodność w komunizmie międzynarodowym), red. Alexander Dallin, New York, 1963, *Columbia University Press*, str. xxxviii, note [nr] 4, termin „komunikacja ezoteryczna” (*esoteric communications*) zaczął być używany po ukazaniu się publikacji *Rise of Khrushchev* (Kariera Chruszczowa) Myrona Ruzha (Washington, D.C., 1958, *Public Affairs Press*), który często posługiwał się nim w technikach analizy. W jego komentarzu na temat metodologii w *The Sino Soviet Conflict, 1956 – 61* (Konflikt chińsko-sowiecki w latach 1956 – 1961), Donald S. Zagoria napisał: „Od mniej więcej pięćdziesięciu lat, kiedy to regularna analiza komunistycznej komunikacji

została odrzucona jako 'kremlinologia', badacze z Zachodu zaczęli wykazywać się dużą wiedzą i pomysłowością w wykorzystywaniu reżimowych źródeł. Choć takie podejście wciąż w pewnych kręgach uważane jest za 'czarną magię', niewątpliwie przyczyniło się to do zgromadzenia dużej ilości cennego materiału, dostarczającego ciekawych spostrzeżeń na temat różnych aspektów komunistycznej polityki. (...) [Ponieważ] frakcyjność i otwarte mówienie o konfliktach były zakazane, komuniści zostali zmuszeni do wyrażania nieporozumień między sobą za pomocą (...) 'komunikacji ezoterycznej' lub języka ezopowego. Różnice w polityce i strategii bywają również starannie zawoalowane w egzegezach doktrynalnych. Mimo wszystko jednak bywa, że pod pozornie błahymi doktrynalnymi polemikami ukryte są prawdziwe i poważne problemy polityczne".

⁷ Edgar Snow, *The Other Side of the River: Red China Today* (Druga strona rzeki: Czerwone Chiny dziś), New York 1961, *Random House*, strony: 97 - 100, 431.

⁸ Zobacz np.: Zbigniew K. Brzeziński, *The Soviet Bloc: Unity and Conflict* (Blok sowiecki: jedność i konflikt), wyd. poprawione, New York 1961, *Frederic A. Praeger*, strony: xx-xxii, 424-425, oraz przypis 43, s. 514.

⁹ Zobacz także: William E. Griffith, *The November 1960 Moscow Meeting: A Preliminary Reconstruction* (Listopadowe spotkanie moskiewskie 1960 roku: rekonstrukcja wstępna), [w:] *China Quarterly*, nr 11 (lipiec-wrzesień 1962 r.)